

Przyszłość Europejskiej Tożsamości w Zakresie Bezpieczeństwa i Obrony a bezpieczeństwo Polski

Po wejściu w życie Unii Gospodarczej i Walutowej WPZiB jest kolejnym obszarem pogłębionej współpracy w ramach Unii Europejskiej i na tym obszarze należy się w najbliższym czasie spodziewać istotnych zmian. Część państw członkowskich nie będzie bowiem na dłuższą metę chciała tolerować sytuacji, w której istnieje wspólna polityka gospodarcza i walutowa, a w dziedzinie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, szczególnie w odniesieniu do polityki obronnej współpraca nie wykracza poza zwykłą koordynację poczynań, a ważne decyzje podejmowane są w dalszym ciągu wyłącznie na zasadzie jednomyślności. We wspólnym artykule, zatytułowanym Po euro, dwóch francuskich polityków, znanych z przywiązania do idei integracji europejskiej, Jacques Delors i Raymond Barre, napisało 27 października 1997 r. w dzienniku "Le Monde", że byłoby błędem przypuszczać, że Europa XXI wieku ma już zapewniony pokój, dobrobyt i wolność. Należy iść dalej – pisali – wdrażając, na przykład, politykę wspólnej obrony, która tak jak euro wprowadziło równowagę do światowych stosunków walutowych, przyczyni się do pokoju również poza granicami Europy [T. Otłowski, Polska w procesie integracji z NATO i Unią Zachodnioeuropejską 1991-1998, Warszawa 1999, s. 68.].

Nie należy spodziewać się szybkiego "uwspólnotowienia" WPZiB, ale zmiany w II filarze UE będą zapewne znacznie poważniejsze niż przewiduje to Traktat Amsterdamski i pójdą przede wszystkim w kierunku nadania większego znaczenia problematyce bezpieczeństwa, aż do wypracowania zasad wspólnej polityki obronnej, a następnie wspólnej obrony europejskiej. Ta wspólna

europejska obrona nie ograniczy się zapewne do współdziałania państw członkowskich UE w realizacji misji petersburskich. Może dojść również do przekształcenia Unii w strukturę zbiorowej samoobrony, jeśli zmodyfikowany Traktat Brukselski, w którym o misjach petersburskich nie ma mowy, będzie w dalszym ciągu wiązał jego sygnatariuszy. Może to stworzyć podstawę dla zbiorowej samoobrony, ale wyłącznie dla państw członkowskich UE tym zainteresowanych, współdziałających ze sobą w ramach UE i na zasadach wzmocnionej współpracy, która objęłaby wówczas również II filar UE. Z częściowo odmienną sytuacją będziemy mieli do czynienia wówczas, jeśli państwa strony zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego utrzymają zobowiązania o wzajemnej pomocy na wypadek agresji, wynikające z artykułu V Traktatu, ale poza strukturami UE.

Polska nawet przed uzyskaniem członkostwa w UE ma szansę być pełnoprawnym uczestnikiem wspólnej europejskiej obrony, rozumianej jako realizacja misji petersburskich. Stając się 24 maja 1994 r., na podstawie Deklaracji z Kirchberga Rady Ministrów UZE, partnerem stowarzyszonym, uzyskała możliwość "brania większego udziału w działalności UZE oraz w inicjatywach i misjach przewidzianych w Deklaracji Petersberskiej". Uzyskawszy 12 marca 1999 r. członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, 23 marca tegoż roku Polska uzyskała decyzją Stałej Rady UZE status członka stowarzyszonego tej organizacji, co daje jej prawo brania udziału "na takich samych zasadach, jak pełni członkowie w operacjach wojskowych UZE, do których oddelegowali własne siły" [UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty. „Studia i materiały” 1994, nr 76]. Chodzi o to, aby UE przejmując kompetencje UZE uszanowała prerogatywy, jakie Polska uzyskała jako członek stowarzyszony UZE. Należy podkreślić, że ustalenia szczytu NATO w Waszyngtonie, przewidujące zapewnienie "możliwie najpełniejszego udziału europejskich sojuszników, nie będących członkami UE w kierowanych przez Unię operacjach antykryzysowych" oraz Rady Europejskiej w Kolonii, przewidujące wprowadzenie uregulowań, "które

umożliwią sojusznikom i partnerom europejskim, nie będącym członkami UE uczestnictwo w możliwie najszerszym zakresie w tym przedsięwzięciu", stawiają Polskę jako członka NATO w rządzie państw, które mogą uczestniczyć we wspólnej europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony. Zanim Polska zostanie członkiem UE, forum konsultacji z Unią w kwestii wspólnej europejskiej obrony będzie zapewne instytucja dialogu politycznego, przewidziana w Układzie Europejskim z 16 grudnia 1991 r.

Najbliższe miesiące, a ściślej okres do zakończenia w grudniu 2000 r. prezydencji francuskiej w UE, powinny dać odpowiedź na wiele pytań związanych z zawartością merytoryczną koncepcji ESDI, na które jeszcze dzisiaj nie ma odpowiedzi. Charakter ESDI będzie wynikiem kompromisu między dążeniem państw członkowskich UE do zachowania strategicznych więzów euroatlantyckich w poczuciu słabości europejskiej infrastruktury operacyjnej z jednej strony i ambicjami europejskich sojuszników USA do przekształcenia UE w autonomiczny podmiot stosunków międzynarodowych również w sferze bezpieczeństwa i obrony z drugiej. Wspólna obrona europejska rozumiana jako sojusz obronny ma niewielką szansę na urzeczywistnienie poza Sojuszem Północnoatlantyckim, dlatego bezpieczeństwo Europy będą musiały gwarantować Stany Zjednoczone. ESDI nie powinna więc przynieść uszczerbku współpracy sojuszniczej państw w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, ponieważ wspólnej obrony europejskiej nie da się zbudować ani przeciw, ani wbrew Stanom Zjednoczonym [A. Karkoszka, Droga Polski do NATO, w: Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie, Toruń 1994, s. 121.].

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.